

Ks. Tomasz KACZMAREK*

AUGUSTYN Z HIPPONY: „URZĄD MIŁOŚCI”

Sit amoris officium pascere dominicum gregem¹.

Zamieszczone w tytule artykułu określenie „urząd miłości”, zaczerpnięte z komentarza św. Augustyna do Ewangelii św. Jana, odnosi się do programowej linii jego pasterskiej posługi, w której naczelną regułą była miłość Kościoła. Z troską o „trzędę Pańską” miało dla niego wprost charakter świętego urzędu, obowiązku miłości. Ten rys zaznaczał się faktycznie w całej jego działalności duszpasterskiej i literackiej. Był w niej zawsze obecny wątek miłości Kościoła, który choć naznaczony ludzką słabością, jest jednak jedyną „łodzią”, którą chrześcijanin może zmierzać bezpiecznie „do ojczyzny”, czyli do osiągnięcia ostatecznego celu życia w Bogu².

W ramach szkicowania obrazu tegoż „urzędu miłości”, niniejsze opracowanie będzie miało na uwadze wskazanie kilku najbardziej charakterystycznych odsłon dróg miłości Kościoła ze strony biskupa Hippony. Stawały się one coraz bardziej wyraziste, gdy Augustyn wchodził stopniowo w realia życia swojego Kościoła, najpierw jako jego prezbiter i pasterz, a później w trakcie prowadzenia niezwykle trudnego dialogu z donatystami, czego ukoronowaniem była konferencja w Kartaginie w 411 r. Zmaganie się o dobro „trzedo Pana”, pod znakiem wierności wobec powierzonego mu *officium amoris*, zaznaczało się także w powracającym dylemacie: oddać się kontemplacji czy działaniu poprzez czynną posługę.

* Ks. dr hab. Tomasz Kaczmarek – adiunkt w Zakładzie Patrologii i Antyku Chrześcijańskiego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; e-mail: T.Kaczmarek@diecezja.wloclawek.pl.

¹ Augustinus, *In Iohannis evangelium tractatus* 123, 5, ed. R. Willems, CCL 36, Tournhout 1954, 678.

² Por. tenże, *Sermo* 75, 3-4, ed. L. Carozzi, NBA 30/1, Roma 1982, 504: „Interea navis portans discipulos, id est, ecclesia, fluctuat et quatitur tempestatibus tentationum; et non quiescit ventus contrarius, id est, adversans ei diabolus, et impedire nititur ne perveniat ad quietem. [...] Quia etsi turbatur navis, navis est tamen. Sola portat discipulos, et recipit Christum. Periclitatur quidem in mari, sed sine illa statim peritur. Tene te itaque in navi, et roga Deum”. Zob. także: tamże 104, 7, ed. L. Carozzi, NBA 30/2, Roma 1983, 280: „Transit navis et venit in patriam; sed ad patriam non nisi per navem. Navigamus enim, si attendamus fluctus tempestatesque huius saeculi. Nec dubito quo ideo non mergimur, quia crucis ligno portamur”.

1. Odkrycie Kościoła. Musiało upłynąć przynajmniej trzynaście lat, zanim Augustyn w perspektywie swojego nawrócenia odkrył Kościół i zrozumiał, jak wiele jego duchowe narodzenie kosztowało innych, a zwłaszcza jego matkę Monikę. O niej napisał w *Wyznaniach*, że przez długie lata ze łzami zanosila błagania do Pana, by on mógł stać się chrześcijaninem³. Augustyn faktycznie odczytywał wtedy Kościół poprzez obraz własnej matki⁴. W pewnym momencie zrozumiał, że został podwójnie zrodzony przez Monikę. Sam później wyznał, że jego niedawne zrodzenie duchowe dla Boga było dla niej tak samo bolesne, jak to przed trzydziestu laty, cielesne:

„Nie potrafię słowami wyrazić, jak bardzo mnie kochała i o ile bardziej cierpiała rodząc mnie do życia duchowego, niż wtedy, gdy mnie wydawała na świat”⁵.

W tak rozumianej funkcji macierzyńskiej, Kościół przybliża się do Maryi, matki i dziewicy, „która jako dziewica zrodziła Pana”. Coś z tej tajemnicy zachodzi także w przypadku Kościoła, „który jest dziewicą – jako wyłącznie oddany Bożemu oblubieńcowi – a rodzi swe dzieci”⁶. Mówiąc o duchowej analogii między własną matką a Kościołem, Augustyn z całą oczywistością będzie jednak przypominał, że matkę Kościół należy zawsze stawiać ponad matkę ludzką. Charakterystyczna jest tu odpowiedź na list napisany do niego przez Letusa, młodego człowieka, który wstąpił najpierw do wspólnoty monastycznej Augustyna, a potem wrócił do rodziny, z którą go nadmiernie wiązały łyzy matki. Augustyn, chociaż z dużym szacunkiem wyraża się o miłości chrześcijan wobec swoich rodziców, zdecydowanie jednak przypomina hierarchię wartości:

„Matka Kościół jest także matką twojej matki. Ona poczęła was z Chrystusa, Ona zrodziła w krwi męczenników, Ona zrodziła ku wiecznej światłości, Ona wykarmiła mlekiem wiary”⁷.

Na spojrzeniu Augustyna na Kościół zaważył także obraz wspólnoty wiary zastany w Mediolanie. Ten obraz, a zwłaszcza osobisty wzór pasterza tegoż Kościoła, św. Ambrożego, będzie kształtował późniejszy styl posługiwania

³ Por. tenże, *Confessiones* 6, 1, ed. P. Knöll, CSEL 33, Vindobonae 1896, 113.

⁴ Por. J. Ratzinger, *Popolo e casa di Dio in sant'Agostino*, tłum. z niem. A. Dusini, Milano 1971, 19.

⁵ Augustinus, *Confessiones* 5, 9, CSEL 33, 104: „Non enim satis eloquor, quid erga me habebat animi et quanto maiore sollicitudine me parturiebat spiritu, quam carne pepererat”, tłum. Z. Kubiak: Św. Augustyn, *Wyznania*, Kraków 1994, 105. Por. także 9, 9, CSEL 33, 213.

⁶ Por. tenże, *Sermo* 213, 8, ed. P. Bellini – L. Carozzi, NBA 32/1, Roma 1984, 212: „Et virgo est [ecclesia], et parit; Mariam imitatur, quae Dominum peperit. [...] Sic et ecclesia et parit et virgo est; et si consideres, Christum parit: quia membra eius sunt, qui baptizantur. [...] Si ergo membra Christi parit, Mariae simillima est”.

⁷ Tenże, *Epistula* 243, 8, ed. A. Goldbacher, CSEL 57, Vindobonae 1904, 575: „Mater Ecclesia, mater est etiam matris tuae. Haec vos de Christo concepit, haec matyrum sanguine parturivit, haec in sempiternam lucem peperit, haec fidei lacte nutrit”, tłum. P. Nehring: Św. Augustyn, *List 243. Do Letusa*, w: Św. Augustyn, *Pisma monastyczne*, ŻM 27, Kraków 2002, 506.

Augustyna oraz wybór priorytetów pastoralnych⁸. Biskup Mediolanu opisywał swój Kościół jako przyozdobiony krwią licznych męczenników i ubogacyony Krwią Chrystusa, ukazujący świetlany blask swojej wiary i świadectwa, strzegący jednocześnie w sobie, na podobieństwo owocu granatu, rozlicznych owoców cnót⁹. Augustyn, przygarnięty miłością przez taki Kościół, sam zaczął go kochać i dostrzegać w nim prawdziwego Boga, który go ożywił i obdarzał pełnią. W osobie biskupa jawił mu się teraz bardzo czytelnie wiarygodny sługa tegoż Boga. Było to zatem dla Augustyna ważne spotkanie. Rozproszyło ono tkwiące w nim głęboko wizje i nadzieje zaczerpnięcia czegoś z religijności rozumowej i abstrakcyjnej, pozwoliło mu natomiast intuicyjnie otworzyć się na coś zupełnie dla niego nieprzewidzianego, mianowicie na to, że w czerpanej z mlekiem matki wierze, którą przez wiele lat odrzucał, jest obecny fascynujący element racjonalności. Przypieczeniem i potwierdzeniem takich doświadczeń był chrzest przyjęty przez Augustyna w Wielką Sobotę 387 r., kiedy wreszcie rozpląnął się trawiący go niepokój życia minionego¹⁰.

Okazuje się, że czekało go jeszcze jedno odkrycie Kościoła, tym razem w 391 r., jako neofitę w Hipponie, kiedy mógł doświadczyć z bliska, jak wygląda oblicze Kościoła poza murami klasztoru, gdy posługiwał jako prezbiter, a cztery lata później jako biskup. Po nawróceniu Augustyn zatrzymał się jeszcze przez kilka miesięcy w Mediolanie, oddając się radości odkrywania prawdy podczas modlitwnej kontemplacji i w filozoficznych dysputach z przyjaciółmi. Wciąż jeszcze pozostawał przy ideałach starożytnej klasyki, przybierających profil chrześcijański, gdzie modlitwa zajmowała uprzywilejowane miejsce wobec przemyśleń filozoficznych. Teraz był zdecydowany na zorganizowanie wraz z przyjaciółmi wspólnoty monastycznej w rodzinnej Tagaście, co wkrótce doczekało się urzeczywistnienia. Sam Augustyn był jej twórcą, duszą i niekwestionowanym przewodnikiem. Opracował dla niej regułę, która później stała się punktem odniesienia dla innych reguł zachodniego monastycyzmu¹¹. W krótkim czasie ta rodzina monastyczna, która dała początek wielkiemu zakonowi (*Ordo Sancti Augustini*), stała się bardzo prężnym ośrodkiem odnowy życia Kościoła, dostarczając licznych świątłych i świętych biskupów, inspirowanych wzorem Augustyna.

⁸ W modlitewnym zamyśleniu Augustyn wspomina w *Wyznaniach* swoje spotkanie z Ambrozym: „Zastałem tu Twego pobożnego sługę, biskupa Ambrozego; znany on był w całym świecie jako człowiek, któremu niewielu ludzi dorównywało dobrocią. [...] Właśnie Ty przywiodłeś mnie do niego, chociaż się tego nie domyślałem wcale. Według Twego zamierzenia miałem poprzez niego dojść do samego Ciebie. Boży ten człowiek przyjął mnie jak syna. I jako biskup radośnie powitał mnie w swym mieście. Pokochałem go, na razie nie jako nauczyciela prawdy – tego bowiem w Twoim Kościele zupełnie nie spodziewałem się znaleźć – lecz jako człowieka, który był mi życiowy” (tenże, *Confessiones* 5, 13, CSEL 33, 110, tłum. Kubiak, s. 110).

⁹ Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 13, 56, ed. C. Schenkl, CSEL 32/1, Vindobonae 1897, 161.

¹⁰ Por. Augustinus, *Confessiones* 9, 6, CSEL 33, 208: „et baptizati sumus et fugit a nobis sollicitudo vitae praeteritae”.

¹¹ Por. tenże, *Regula ad servos Dei*, PL 32, 1377-1384.

W czym więc tkwiła nowość doświadczenia Kościoła? W nowej służbie, która otwierała Augustynowi oczy na realia działania Boga na drogach chrześcijan. To spotkanie z Kościołem w nowym wymiarze będzie dla niego bardzo potrzebne¹². Gdy w 391 r. przybył do Hippony, by spotkać się z przyjacielem w nadziei ubogacenia swojego doświadczenia monastycznego, niespodziewanie zaskoczyły go tutaj błagalne prośby ze strony biskupa Waleriana i ludu Hippony, żeby przyjął święcenia prezbiteratu. Podeszły w latach i dotknięty chorobą biskup widział w coraz bardziej sławnym uczonym mnichu i filozofie z Tagasty opatrznosciowego obrońcę wiary dla Kościoła afrykańskiego. Cztery lata później sprawy posunęły się jeszcze dalej: Augustyn przyjął święcenia biskupie.

2. Pasterz Kościoła. Wybór na biskupa spadł na niego zupełnie nieoczekiwanie. W Kościele hipponeńskim istniały bardzo uzasadnione obawy, że niezwykle sukcesy nowo wyświęconego prezbitera Augustyna (jego pisma, nadzwyczajne owoce kaznodziejstwa, zwycięskie dysputy z manichejczykami, skuteczność dialogu z donatystami przysparzały mu coraz większej sławy i uznania) mogą pozbawić ów Kościół charyzmatycznego nauczyciela wiary. Biskup Walerian obawiał się, że Augustyn – co niejednokrotnie zdarzało się w Afryce – może zostać lada miesiąc uprowadzony do którejś z sąsiednich diecezji i tam osadzony jako biskup. Stąd, decydując się nawet na przekroczenie ówczesnych norm kanonicznych, doprowadził do święceń wbrew zamiarom Augustyna i do przekazania mu w ten sposób swojej stolicy biskupiej. Gdy biskup ogłosił ludowi swe zamiary, w bazylice wybuchły okrzyki radości. Biograf Augustyna, Possydiusz, odnotował, że skoro tylko lud i prezbiterzy o tym usłyszeli, wszyscy rozradowani, przyjęli decyzję z niezmiernym entuzjazmem¹³.

Kościół dla niego będzie teraz stopniowo odślaniał inne oblicze. To już nie będą tylko przyjaciele, którzy dzielali razem z nim ideały monastyczne, ale chrześcijanie, w większości o bardzo przyziemnych wizjach i aspiracjach, wypełniający bazylikę w Hipponie. To będą ci sami ludzie, którzy nie wyrzekli się, mimo chrztu, przyjemności zdeprawowanych widowisk teatralnych, teatrów mimów, a w swoich płaskich problemach nalegali nieprzerwanie na biskupa, by rozstrzygał ich sprawy sporne¹⁴. Funkcja biskupa jako sędziego w sprawach cywilnych, którą musiał podjąć z urzędu, jak i nieustanne zmaganie się z bieżącymi bolesnymi sprawami, były dla jego charakteru, otwartego z natury na kontemplację, dziełem niezwykle uciążliwym. Będzie nieustannie doświadczał duchowego rozdarcia między głodem kontemplacji Bożej prawdy a aktywnością dyktowaną przez codzienność. Podejmuje jednak to drugie zadanie z niezwykłą pokorą i cierpliwością, gdyż – jak sam poucza – „paść trzodę Pana jest obowiązkiem miłości”¹⁵.

¹² Por. Ratzinger, *Popolo e casa di Dio*, s. 57.

¹³ Por. Possidius, *Vita Augustini* 4-5 i 8, ed. Ch. Mohrmann, w: *Vite dei santi*, Milano 1981, 58-60.

¹⁴ Por. A. Clerici, *Sant'Agostino. La Chiesa da Eva alla Città di Dio*, Roma 2000, 13-16.

¹⁵ Augustinus, *In Iohannis evangelium tractatus* 123, 5, CCL 36, 678: „Sit amoris officium

Na inny jeszcze sposób mówi o drodze miłowania krzyża dla Kościoła w *Mo-wie* 78., w której komentował tajemnicę przemienienia na górze Tabor. Gdy podejmuje wątek zstąpienia Piotra z Góry Przemienienia na doliny, interpretowany duchowo jako przejście od kontemplacji do codzienności, w usta Jezusa Augustyn wkłada słowa kierowane do Piotra, w których widzi swój program:

„Zejdź z góry, Piotrze! Chciałeś w zachwycie pozostać na górze. Jednak nie, zstąp teraz na dół. Głoś słowo, podejmij trudy, znoś umęczenie, cierp udreki. Spełnienie twojego pragnienia, Piotrze, jest zachowane na później, dopiero po śmierci. Teraz On sam, Pan, mówi do ciebie: zejdź na ziemię, żeby się trudzić, żeby służyć, żeby być pogardzanym, żeby zostać ukrzyżowanym. To wszystko dlatego, że Życie zstąpiło, aby pozwolić się uśmiercić; zstąpił z wysoka Chleb, by cierpieć głód; przyszła na ziemię Droga, aby męczyć się przemierzaniem dróg; zstąpiło Źródło, aby cierpieć pragnienie. A ty chciałeś się wycofać od trudu? Nie szukaj twojej korzyści. Teraz jest czas miłości i głoszenia prawdy”¹⁶.

3. Dylemat: kontemplacja czy działanie. Choć „miłość prawdy” (*caritas veritatis*), której poszukiwał w spokoju życia kontemplacyjnego, pozostawała zawsze szlachetną drogą Kościoła, Augustyn podejmował jednak teraz to, co dyktowała mu „konieczność miłości” (*necessitas caritatis*) wobec konkretnej wspólnoty Kościoła, dlatego, że jest on Mistycznym Ciałem Chrystusa: w słabych jego członkach ma wzrastać Chrystus. To wszystko prowadziło go do tworzenia bardzo szczególnej formy posługi miłości w wymiarze eklezjalnym. Jego życie, jako chrześcijanina w Kościele, będzie teraz nieustannie szukać równowagi między ciszą kontemplacji a posługiwaniem¹⁷.

Kiedy wreszcie odkrył, że jest to droga woli Bożej wyrażonej poprzez decyzję Kościoła, przyjął biskupstwo, przed którym się usilnie wzbraniał, traktując je jako pokorną służbę Chrystusowi w bliźnich. Typową tego ilustracją jest zwrot, w którym mówi o swoim zadaniu w Kościele: „sługa Chrystusa i w Jego imię, sługa Jego sług”¹⁸, który bardzo współbrzmiał z jego zawołaniem: *praeesse est prodesse*, czyli: „przewodzić znaczy być przydatnym, służyć”¹⁹. Na drodze takiej służby uświadamiał sobie coraz pełniej ludzki wymiar

pascere dominicum gregem”, tłum. W. Szoldrski: Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelię św. Jana*, w: Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, PSP 15/2, Warszawa 1977, 365.

¹⁶ Tenże, *Sermo* 78, 6, ed. M. Recchia, NBA 33, Roma 1986, 570-571, tłum. własne.

¹⁷ Por. Clerici, *Sant’Agostino*, s. 15. Odnośnie do świadomości Augustyna o konieczności posługiwania Kościołowi naznaczonemu słabością ludzką i motywacji tego posługiwania, zob. P. Borgomeo, *L’Eglise de ce temps dans la prédication de saint Augustyn*, Paris 1972, 279nn.

¹⁸ „Servus Christi et per ipsum servus servorum ipsius” – sformułowanie z tytułu do *Epistula* 217 (CSEL 57, tłum. własne). Por. także: tenże, *De opere monachorum* 29, 37, ed. J. Zycha, CSEL 41, Vindobonae 1900, 576. Zob. A. Trapé, *San Agostino. L’uomo, il pastore, il mistico*, Fossano 1976, 190-191.

¹⁹ Augustinus, *Epistula* 134, 1, ed. A. Goldbacher, CSEL 44, Vindobonae 1898, 84, tłum. własne. Por. Trapé, *San Agostino*, 189-190.

Kościółu i to, w jak wielkim trudzie posługiwania, o ile wręcz nie w bólu, rodzi się Królestwo Boże. Dla niego biskupstwo przez konieczność nieustannego zderzania się ze słabością ludzką i podejmowania bardzo przyziemnych problemów ludu, było uciążliwym brzemieniem.

Do mnichów w Kartaginie ok. 400 r. pisał, że bardzo chciałby trudzić się własnymi rękami, każdego dnia, w oznaczonym przez regułę czasie, jak to ma miejsce w dobrze zorganizowanych klasztorach, a potem mieć zapewniony czas na czytanie, modlitwę i zgłębianie Pisma Świętego, zamiast cierpieć nieustannie udreki i rozterki spowodowane sprawami innych; jesteśmy jednak sługami Kościoła, a przede wszystkim sługami jego najsłabszych członków, dlatego zobowiązani jesteśmy obrać drogę dyktowaną przez miłość²⁰. Takie nastawienie sprawiło, że nie cofał się przed nieustannym narażaniem się przeciwnikom ortodoksji i stawał w obronie krzywdzonych. Dla dobra Kościoła nie wahał się podejmować największych nawet trudów, np. na prośbę papieża Zozyma pojechał, ciężko schorowany, na synod do Cezarei Mauretańskiej, odległej od Hippony o ok. 1000 km, by demaskować błędy pelagiańskie. Augustyn wielokrotnie podejmował bardzo uciążliwe i niebezpieczne podróże konno na synody czy do odległych o setki kilometrów miejscowości, wszędzie tam, gdzie była zagrożona doktryna i jedność Kościoła²¹. Czuwanie nad trzodą Bożą, choć kosztowało go faktycznie bardzo dużo cierpienia, podejmował jako wymóg miłości²².

Duch takiej posługi Kościołowi raz po raz znajdował swoje odbicie w jego tekstach. Można to zauważyć nawet w rozważaniach apologetycznych, zawartych w monumentalnej rozprawie *De civitate Dei*:

„Umiłowanie prawdy szuka świętego spokoju [kontemplacji], a konieczność miłowania bliźnich podejmuje uzasadnioną działalność. Jeżeli nikt nie wkłada na nas tego brzemienia, trzeba zajmować się szukaniem i badaniem prawdy; jeżeli zaś wkłada, to należy je przyjąć z potrzeby miłości ludzi, lecz i wtedy nie można wyrzec się radości szukania prawdy, by nie ominęła nas ta przyjemność, nie przytłoczyła zaś tamta konieczność”²³.

4. Konferencja w Kartaginie 411. Znamienną ilustracją niezwyklej miłości Kościoła, a w tym zatroskania o jego jedność, jest konferencja z donatystami,

²⁰ Por. Augustinus, *De opere monachorum* 29, 36, CSEL 41, 576.

²¹ Por. Trapé, *San Agostino*, s. 329.

²² Por. Augustinus, *In Iohannis evangelium tractatus* 123, 5, CCL 36, 678. Por. T. Kaczmarek, „*Seges Ecclesiae*”. *Eklezjalny wymiar męczeństwa w nauczaniu św. Augustyna*, Toruń 2010, 39-42.

²³ Augustinus, *De civitate Dei* XIX 19, ed. B. Dombart – A. Kalb, CCL 48, Tournhout 1955, 687: „Quam ob rem otium sanctum quaerit caritas ueritatis; negotium iustum suscipit necessitas caritatis. Quam sarcinam si nullus inponit, percipiendae atque intuendae uacandum est ueritati; si autem inponitur, suscipienda est propter caritatis necessitatem; sed nec sic omni modo ueritatis delectatio deserenda est, ne subtrahatur illa suauitas et opprimat ista necessitas”, tłum. W. Kornatowski: *Święty Augustyn, O Państwie Bożym przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 2, Warszawa 1977, 426. Por. tenże, *Epistula* 48, 1-2, CSEL 34, Vindobonae 1895, 137; *Sermo* 302, 19, NBA 33, 508.

do której udało mu się doprowadzić w Kartaginie w 411 r. Nazwano ją *collatio*, czyli zestawienie racji obydwu stron. Na arbitra z ramienia cesarza wyznaczony został Flawiusz Marcelin, wysoki urzędnik cesarski a jednocześnie żarliwy katolik. Miało to być oficjalne postępowanie wyjaśniające, bezstronne, pełne i jawne zbadanie źródeł schizmy, by w oparciu o to można było podjąć ostateczne rozstrzygnięcia z mocą wiążącą dla obydwu stron²⁴.

Augustyn już w traktacie *De baptismo*, podczas uciążliwych polemik, sformułował regułę dysputy z donatystami. Wyjaśnia w nim, że dopóki nie stanie się jasne to, co jest zaciemnione, należy dyskutować, szukać prawdy, ale „bez dymu świętokradczej zarozumiałości, bez głowy nadętej arogancją, bez drażnień nienawiścią, lecz ze świętą pokorą, z zachowaniem katolickiego pokoju, z chrześcijańską miłością”²⁵. Teraz te zasady przyświecały konferencji kartagińskiej, przynajmniej ze strony biskupów katolickich. W tym klimacie Augustyn doprowadził do wprost niezwykłej decyzji Kościoła afrykańskiego. Pod jego wpływem jeszcze na miesiąc przed rozpoczęciem konferencji, biskupi katolicy zobowiązali się pisemnie przed Marcelinem, że w przypadku wykazania racji po stronie donatystów, oni ustąpią ze swoich stolic na rzecz drugiej strony. W przypadku natomiast orzeczenia racji po stronie katolickiej, biskupi przeciwni mogliby zachować swoje funkcje, o ile by się lud na to zgodził, i pełnić swój urząd na przemian z katolickimi. Gdyby to okazało się niemożliwe, obydwie strony miałyby ustąpić z urzędu, aby można było powołać każdorazowo jednego nowego biskupa dla jednego miasta. Spośród 300 biskupów katolickich tylko dwóch nie przystało na propozycję wypracowaną przez Augustyna. Racje tej nietypowej propozycji rozwiązania bolesnego problemu rozdarcia jedności Kościoła prymasi Afryki Prokonsularnej i Numidii, w imieniu pozostałych biskupów, ujęli w *Liście do Marcelina*, który figuruje w epistularium Augustyna jako *List 128*.

Wydaje się, że jest uzasadnione wprowadzenie do niniejszego opracowania obszerniejszego fragmentu tegoż listu, co pozwoli zilustrować bezpośrednio nietypowość rozwiązań proponowanych przez Augustyna jak i stylu argumentacji, gdzie uzewnętrznia się nuta dramatycznego wołania pasterza, jeżeli już nie o miłość Kościoła, to przynajmniej o elementarne poczucie odpowiedzialności za niego:

„Dlaczego mielibyśmy wahać się złożyć w ofierze Odkupicielowi tę ofiarę pokory? Czy On nie zstąpił z tronu nieba i nie przyjął uniżenia naszego ciała, abyśmy stali się Jego członkami? A my obawiamy się zejść z naszych katedr, aby zażegnać niebezpieczeństwo, że członki Ciała Chrystusa będą

²⁴ Por. Trapé, *San Agostino*, s. 240; R. Braun, *Augustyn z Hippony*, tłum. W. Radwański, Warszawa 1993, 335-336.

²⁵ Augustyn, *De baptismo* 2, 4, ed. M. Petschenig, CSEL 51, Vindobonae 1908, 178-179: „sine ullo tyfo sacrilegae superbiae, sine ulla inflata cervice arrogantiae, sine ulla contentione lividae invidiae, cum sancta humilitate, cum pace catholica, cum caritate christiana”, tłum. własne. Por. Trapé, *S. Agostino*, s. 277.

rozszarpywane przez krwawe podzielenie. Gdy chodzi o nas, nam wystarczy, że będziemy chrześcijanami wiernymi i posłusznymi. Staramy się, by takimi zawsze być. Poza tym, jesteśmy biskupami wyświęconymi na służbę wspólnot kościelnych. Gdy chodzi o nasze biskupstwo, podejmujemy przeto sprawę pożyteczną dla wierzących w Chrystusa, by został zachowany pokój chrześcijański. Jeżeli mamy być użytecznymi sługami, dlaczego mamy przedkładać miłość naszych godności na ziemi ponad wieczne sprawy Boże? Nasza godność biskupia będzie dla nas bardziej owocna, gdy składając ją, doprowadzimy do zjednoczenia się trzody Chrystusa, niż zachowując ją, przyczynimy się do jej rozproszenia. Jak moglibyśmy oczekiwać zaszczytu obiecanego przez Chrystusa, jeżeli nasz honor kościelny udaremnia zaprowadzenia na tym świecie jedności Chrystusa?”²⁶

Gorące pragnienie zakończenia rozdarcia jedności Kościoła posunęło Augustyna nawet do tak niezwyklej decyzji, jaką była gotowość zrezygnowania ze stolicy biskupiej i z moralnego przewodzenia Kościołowi afrykańskiemu. Fakt natomiast, że był w stanie przekonać biskupów afrykańskich do takiego rozwiązania, jest świadectwem skuteczności oddziaływania biskupa Hippony. Nie ma uzasadnionych racji, by mógł się w tym kierować nieszczerością czy grą polityczną, przypuszczając jaki może być wynik dysputy.

5. Świadectwo z końca życia. Augustyn uczył miłości Kościoła przykładem i słowem do ostatnich dni swojego życia. Miłość kazała mu być gotowym na największą ofiarę i nieopuszczanie ludu nawet wobec zagrożenia niebezpieczeństwa śmierci. Zaznacza się to bardzo czytelnie w jednym z jego ostatnich listów, pisanym jesienią 429 r. do Honorata, biskupa miasta Thiabe w Numidii. Biograf Augustyna, Possydiusz, uznał ten list za ważny do tego stopnia, że zamieścił go w pełnej wersji w *Żywocie Augustyna*. Problem, jaki Honorat przedstawił Augustynowi, dotyczył dramatycznej sytuacji: jak pasterz ma zachować się wobec wiszącej nad jego miastem nieuchronnej inwazji znanych z wyrafinowanego okrucieństwa Wandalów. Przerażony młody biskup pytał, czy powinien chronić się ucieczką w bezpieczniejsze miejsce, by potem po przejściu nawałnicy mógł dalej prowadzić posługę, czy też pozostać na miejscu i narazić się na śmierć? Odpowiedź Augustyna jest jednoznaczna, według logiki miłości. Pisze:

²⁶ Augustinus, *Epistula* 128, 3, CSEL 44, 32-33: „Quid enim dubitemus Redemptori nostro sacrificium istius humilitatis offerre? An vero ille de caelis in membra humana descendit, ut membra eius essemus; et nos, ne ipsa eius membra crudeli divisione lanientur, de cathedris descendere formidamus? Propter nos nihil sufficientius, quam christiani fideles et oboedientes sumus: hoc ergo semper simus episcopi autem propter christianos populos ordinamur: quod ergo christianis populis ad christianam pacem prodest, hoc de nostro episcopatu faciamus. Si servi utiles sumus, cur Domini aeternis lucris pro nostris temporalibus sublimitatibus invidemus? Episcopalis dignitas fructuosior nobis erit, si gregem Christi magis deposita collegerit, quam retenta disperserit. Nam qua fronte in futuro saeculo promissum a Christo sperabimus honorem, si christianam in hoc saeculo noster honor impedit unitatem?”, tłum. własne.

„Ponieważ nasza posługa ze swej natury jest tak konieczna, że Lud Boży nie może być jej pozbawiony, dlatego w przypadku, kiedy nawet mała jego częśćka pozostaje tam, gdzie jesteśmy, nam nie pozostaje nic innego, jak powiedzieć «niech Pan będzie naszym opiekunem i naszą obroną», i pozostać z nią razem”²⁷.

Honorat nie dawał jednak za wygraną, odwoływał się do argumentów natury emocjonalnej, o pozornej słuszności, ale bez głębi spojrzenia na chrześcijański sens podjęcia ofiary z życia. Młody biskup widział w ewentualnych prześladowaniach raczej tylko bezsens patrzenia własnymi oczami na zabijanych mężczyzn, na gwałcone niewiasty, palone świątynie i bezradność w udzielaniu jakiegokolwiek pomocy innym w cierpieniach²⁸. Złożony chorobą Augustyn nie zwlekał z odpowiedzią. Niezwłocznie odpisał:

„Bóg może wysłuchać modlitwy swoich dzieci i oddalić zło, przed którym drżymy. Jednak z powodu niebezpieczeństw, co do których w rzeczywistości nie mamy absolutnej pewności, że nastąpią, nie może stać się koniecznością opuszczenie naszej służby, bez której na pewno nastąpi ruina tegoż ludu w sprawach dotyczących nie życia doczesnego, ale tego drugiego, na którym nam powinno zależeć o wiele bardziej. [...] Z powodu naszego wycofania się dużo bardziej dotkliwie będzie przecież cierpienie żywych kamieni, niż to, że przy naszej obecności mogą być niszczone kamienie świątyń i palone drewno budowli materialnej. Pamiętajmy, że gdy członki Ciała Chrystusa zostaną pozbawione duchowego pokarmu, będą tym samym pozbawione życia, a to jest większą stratą niż cierpienia naszego ciała, gdy nas atakuje i poddaje udękom nieprzyjaciel”²⁹.

Ta nietypowa korespondencja jest jeszcze jedną odsloną niezwykłego zatroskania o Kościół, kiedy dosłownie już z łoża śmiertelnej choroby biskup Hippo niestrudzenie zabiegał, aby jego współbrat w biskupstwie, nie ratował się ucieczką w czasie inwazji Wandali, ale dla duchowego dobra wiernych pozostał w Thiabe, mimo ryzyka niewoli czy utraty życia.

AUGUSTIN OF HIPPO: “AMORIS OFFICIUM”

(Summary)

The expression found in the paper’s title that originates from the *Treatise on the Gospel of John* is an illustration of the program of Augustine’s pastoral service, focusing on his great love of the Church. Indeed, whenever the bishop of Hippo was undertaking any ecclesiological issue, the theme of his love of the Church was always evident too. The Church, although tainted by human weakness, is for

²⁷ Tenże, *Epistula* 228, 1, CSEL 57, 483, tłum. własne.

²⁸ Por. tamże 228, 5, CSEL 57, 487.

²⁹ Possidius, *Vita Augustini* 30, 17, w: *Vite dei santi*, s. 218, tłum. własne.

any Christian, a unique boat that heads safely towards the „fatherland”. It is a love of the Church where a man’s answer to the love of God is both clearly audible and visible. The paper aims to show some parts of that love. Firstly by referring to the process of Augustine’s personal discovery of the Church, and secondly to mention some significant events from his heroic seeking for the good of the Lord’s flock in the light of his fidelity to the entrusted to him *amoris officium*.

Key words: Augustine of Hippo, Ecclesiology, love of the Church.

Kluczowe słowa: Augustyn z Hippony, eklezjologia, miłość Kościoła.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- AMBROSIUS, *Hexaameron*, ed. C. Schenkl, CSEL 32/1, Vindobonae 1897, tłum. W. Szoldrski: Św. Ambroży, *Hexaameron – komentarz do sześciu dni stworzenia*, PSP 4, Warszawa 1968.
- AUGUSTINUS, *Confessiones*, ed. P. Knöll, CSEL 33, Vindobonae 1896, tłum. Z. Kubiak: Św. Augustyn, *Wyznania*, Kraków 1994.
- AUGUSTINUS, *De baptismo*, ed. M. Petschenig, CSEL 51, Vindobonae 1908, 145-375.
- AUGUSTINUS, *De opere monachorum*, ed. J. Zycha, CSEL 41, Vindobonae 1900, 529-596, tłum. R. Szaszka, Św. Augustyn, *O pracy mnichów*, w: Św. Augustyn, *Pisma monastyczne*, ŻM 27, Kraków – Tyniec 2002, 187-267.
- AUGUSTINUS, *De civitate Dei*, ed. B. Dombart – A. Kalb, CCL 47-48, Tournhout 1955, tłum. W. Kornatowski: Święty Augustyn, *O Państwie Bożym przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 1-2, Warszawa 1977.
- AUGUSTINUS, *Epistulae*, ed. A. Goldbacher, CSEL 34-57, Vindobonae 1895-1904.
- AUGUSTINUS, *In Iohannis evangelium tractatus*, ed. R. Willems, CCL 36, Tournhout 1954, tłum. W. Szoldrski: Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelię św. Jana*, w: Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, PSP 15, cz. 1, Warszawa 1977, cz. 2, Warszawa 1977, 9-379.
- AUGUSTINUS, *Regula ad servos Dei*, PL 32, 1377-1384, tłum. M. Starowieyski: *Reguła św. Augustyna*, w: *Starożytne Reguły Zakonne*, PSP 26, Warszawa 1980, 73-102.
- AUGUSTINUS, *Sermones*, ed. M. Pellegrino – P. Bellini – L. Carozzi – M. Recchia, NBA 29-35, Roma 1979-2001, tłum. J. Jaworski: Św. Augustyn, *66 kazań świętecznych i okolicznościowych*, PSP 12, Warszawa 1973.
- POSSIDIUS, *Vita Augustini*, ed. Ch. Mohrmann, w: *Vite dei santi*, Milano 1981, 127-241.

Opracowania

- BRAUN R., *Augustyn z Hippony*, tłum. W. Radwański, Warszawa 1993.
- BORGOMEIO P., *L'Eglise de ce temps dans la prédication de saint Augustyn*, Paris 1972.
- CLERICI A., *Sant'Agostino. La Chiesa da Eva alla Città di Dio*, Roma 2000.
- KACZMAREK T., „*Seges Ecclesiae*”. *Eklezjalny wymiar męczeństwa w nauczaniu św. Augustyna*, Toruń 2010.
- RATZINGER J., *Popolo e casa di Dio in sant'Agostino*, tłum. z niem. A. Dusini, Milano 1971.
- TRAPÉ A., *San Agostino. L'uomo, il pastore, il mistico*, Fossano 1976.